

## **11 września 2011. XXIV Niedziela Zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Syr 27,30-28,7) Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest grzesznik. Tego, który się mści, spotka zemsta Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Odpuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić; - na rozkład ciała, na śmierć, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, - na przymierze Najwyższego, i daruj obrazę!

(Syr 27,30-28,7)

Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest grzesznik. Tego, który się mści, spotka zemsta Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Odpuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić; - na rozkład ciała, na śmierć, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, - na przymierze Najwyższego, i daruj obrazę!

(Ps 103,1-4.9-12)

REFREN: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia

Błogosław, duszo moja, Pana,  
i wszystko co, jest we mnie, święte imię Jego.  
Błogosław, duszo moja, Pana  
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie Twoje winy  
i leczy wszystkie choroby,  
On twoje życie ratuje od zguby,  
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Nie zapamiętuje się w sporze,  
nie płonie gniewem na wieki.  
Nie postępuje z nami według naszych grzechów  
ani według win naszych nam nie odpłaca.

Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,  
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.  
Jak odległy jest wschód od zachodu,  
tak daleko odsunął od nas nasze winy.

(Rz 14,7-9)

Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

(J 13,34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem.

(Mt 18,21-35)

Piotr zbliżył się do Jezusa i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

Współśludzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

## Komentarz

"Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: "Oddaj, coś winien!"

Niezgoda między braćmi i siostrami ma w sobie coś szczególnie przykrego. Przecież sama natura woła o to, żeby dzieci tych samych rodziców były dla siebie ludźmi szczególnie bliskimi. Żeby wzajemnie mogły na siebie liczyć, żeby radości i kłopoty jednego z nich były poniekąd radościami i kłopotami ich wszystkich. Toteż ojciec i matka zazwyczaj bardzo ciężko przeżywają to, że ich rodzone dzieci są poróżnione, żyją w niezgodzie albo nawet w nienawiści. Czasem się zdarza, że syn lub córka, którzy szczególnie są winni niezgody między rodzeństwem, ostentacyjnie okazują swoje przywiązanie do rodziców. Ojcu i matce sprawia to wówczas dodatkową przykrość.

Spróbujmy te spostrzeżenia przenieść na nasze relacje z Panem Bogiem. Bóg stworzył nas z absolutnie bezinteresownej miłości i chce mieć nas swoimi dziećmi, On jest Ojcem nas wszystkich. Nawet wyobrazić sobie nie potrafimy jak bardzo ranimy Jego miłość tym, że my, Jego dzieci, jesteśmy wzajemnie ze sobą tak skłócenii, wzajemnie

dla siebie obojętni, niesprawiedliwi, niekiedy nawet okrutni.

Zwyczajni rodzice na szczęście prawie nigdy nie muszą przeżywać dramatu, że wśród ich dzieci dokonało się bratobójstwo. Pan Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi i każda zbrodnia to dla niego dramat, że jedne Jego dzieci zabijają, deprawują, wykorzystują, nienawidzą inne jego dzieci. Nie pojmiemy tego bólu, jaki naszym wzajemnym skłóceniem zadajemy kochającemu nas Bogu.

Pismo Święte pozwala nam domyślać się, że Bóg z powodu naszych grzechów odczuwa jakieś tajemnicze cierpienia. W Księdze Izajasza Pan Bóg się skarży: "Przykrość Mi zadajesz swoimi grzechami, występkami swoimi mnie zamęczasz". Nie pojmiemy, co to jest ból miłości w nieskończenie doskonałym Bogu. Nie pojmiemy, jakim ciężarem dla Ojca nas wszystkich muszą być te wszystkie nienawiści, jakimi my, Jego dzieci, jesteśmy wzajemnie podzieleni. I te wszystkie niegodziwości, jakimi się wzajemnie krzywdzimy. Ja i ty niby niewiele możemy tu coś zmienić.

A przecież to, co możemy, to jest naprawdę wiele. Każdy z nas może pracować nad uzdrowieniem swoich relacji z innymi, naprawiać to, co się da naprawić i budować w sobie postawę przebaczenia, zamiast hodować w sobie zawziętą pamięć o doznanych krzywdach. Bo jak nam pokazuje Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii, to naprawdę jest wielka bezczelność, że ja, któremu Bóg okazał tak wiele miłosierdzia, nie chcę przebaczyć mojemu bliźniemu czegoś nieporównanie mniejszego.

o. Jacek Salij